

I. ROZPRAWY

KAZIMIERZ BOBOWSKI (Wrocław)

**Umacnianie się prawnej roli pieczęci w XII i XIII wieku
(na przykładzie Pomorza Zachodniego)**

W większości współczesnych opracowań polskich kancelarii książęcych i kościelnych szersze lub węższe naświetlenie znajdowała kwestia znaczenia prawnego pieczęci i innych środków legalizacji dokumentacji czynności prawnych¹. Rzadko poświęcano jej osobne studia szczegółowe². Problematyka prawna pieczęci wraz z analizą różnych jej elementów formalnych na tle porównawczym stanowi na ogół integralną część współczesnych niemieckojęzycznych opracowań dokumentacji czynności prawnych różnych średniowiecznych kancelarii świeckich i kościelnych³, jak również niektórych prac czeskich autorów⁴.

W polskiej literaturze dyplomatycznej i historycznoprawnej nie osiągnięto dotąd zgodności poglądów co do okresu, w którym ugruntowały się walory prawne pieczęci jako zasadniczego środka wiarygodności treści dyspozytywnej dokumentów. S. Krzyżanowski i S. Kętrzyński opowiadali się za przyjęciem się w Polsce dokumentu dyspozytywnego utwierdzonego pieczęcią dopiero w ostatnich dziesięcioleciach XIII i w począt-

¹ Zob. np. M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 26 - 34; J. Mularczyk, *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII w.*, Wrocław 1977, s. 86 - 154; I. Radtke, *Kancelaria m. Poznania do r. 1570*, Warszawa 1967, s. 108 - 112; F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysława I oraz Bolesława Pobożnego*, Kraków 1969, zwłaszcza s. 186.

² K. Maleczyński, *Stanowisko dokumentu w polskim prawie prywatnym i przewodzie sądowym do połowy XIII w.*, w: *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 116 - 124; R. Taubenschlag, *Dokumenty polskie w sprawach prywatnych XII i XIII w.* (Sprawozdania PAU, t. XXXIV, nr 4, zwłaszcza s. 15 i n).

³ Zob. np. A. Gössi, *Das Urkundenwesen der Bischöfe von Basel im 13. Jahrhunderts (1216 - 1274)*, Basel 1974, s. 136 - 142; L. Schnurrer, *Urkundenwesen, Kanzlei und Regierungssystem der Herzöge v. Niederbayern 1255 - 1340*, Kallmünz 1965, s. 98 - 112.

⁴ Zob. np. Žudel -J. Novak, *Průručka diplomatiky, Sfragistiky a heraldiky*, Bratislava 1956.

kach XIV w.⁵ R. Taubenschlag wskazywał na stopniowe zdobywanie w przewodzie sądowym przewagi przez dokument opieczetowany nad krótką notycją z zeznaniem świadków⁶. Zwolennikiem recepcji prawnej dokumentu pieczętnego w Polsce od połowy XII w. był K. Maleczyński⁷. F. Sikora uznaje dla Wielkopolski wyższość przed sądem zeznania ustnego nad spisaniem dokumentem pieczętnym aż do połowy XIII w.⁸ S. Kuraś, podobnie jak wcześniej K. Kolańczyk, jest zdania, że dopiero na początku XIII w. nastąpiło ustalenie się pełnych walorów prawnych dokumentu opieczetowanego⁹; K. Kuczyński dla dwunastowiecznego Mazowsza stwierdził tylko jeden przypadek zastosowania pieczęci książęcej¹⁰. W dzielnicy tej jeszcze w całej pierwszej połowie XIII w. często stosowano inne środki uwierzytelniające¹¹, jak sam dokument, wyliczenie imion świadków, maledykcję. Badacz ten uwzględniając szersze tło ogólnopolskie, a nawet europejskie oraz słaby jeszcze rozwój dokumentu książęcego na Mazowszu aż do połowy XIII w., w ostatecznej konkluzji przyjął za W. Ewaldem¹² i H. Bresslauem¹³, że pieczęć stała się najważniejszym środkiem prawnego zabezpieczenia w końcu XII w.¹⁴ K. Maleczyński wymienił dla XII w. z terenu całej Polski (poza Pomorzem) łącznie 7 przypadków powołania się w formule sigillacyjnej na pismo i pieczęć, 2 — na świadków, pismo i pieczęć oraz 3 — na samą tylko pieczęć, wreszcie 23 przypadki zastosowania sankcji, przy czym 12 razy bez korroboracji¹⁵.

Na łączną liczbę 32 dokumentów książęcych i biskupów kamieńskich z drugiej połowy XII w., pieczęć nie została wymieniona tylko w 5 przypadkach, spośród których w 2 dyplomach biskupich z lat 1153 - 1164 (PU I¹⁶, nr 43, biskupa, dalej skrót: bpa Wójciecha) i 1191/1219 (PU I,

⁵ S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, Kwartalnik Historyczny, t. 6, 1892, s. 803; S. Kętrzyński, *Studia z zakresu dyplomatyki polskiej*, Sprawozdania PAU, t. 25, 1920, nr 5, s. 5 i n.

⁶ R. Taubenschlag, o.c., s. 15 i n.

⁷ W pracy: *Stanowisko dokumentu*, s. 116 - 119; tenże, w: *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, s. 57 i nn.

⁸ F. Sikora, o.c., s. 186.

⁹ S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV - XV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 21; K. Kolańczyk, *Studia nad relikiami wspólnej własności ziemi*, Poznań 1950, s. 110.

¹⁰ S. K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978, s. 254 (tabela).

¹¹ Ibidem, s. 59.

¹² W. Ewald, *Siegelkunde*. 2. Aufl., München 1972, s. 36 i n.

¹³ H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, Bd. I, Berlin 1931, s. 514.

¹⁴ S. K. Kuczyński, o.c., s. 26 i n.

¹⁵ M. Bielińska, A. Gasiorowski, K. Maleczyński, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 76.

¹⁶ Pommersches Urkundenbuch Bd. 1. 1 Abt. (Regesten, Berichtungen und

nr 120, bpa Sygwina) zastosowana została maledykcja i świadkowie akcji prawnej, nadto wzorem dyplomów papieskich dyspozycję zamknięto konfirmacyjną klauzulą akcentującą powagę władzy wystawcy: *auctoritatis nostre scripto (privilegio) confirmamus*. W dokumencie księcia Bogusława I (PU I, nr 93, po 1183 r.) figuruje tylko sankcja, a w nadaniu księżny Anastazji z 1187 r. (PU I, nr 106) sankcja i lista świadków, wreszcie w kolejnym akcie Bogusława I (PU I, nr 102, datowany przez wydawcę na lata 1186/1187) tylko lista świadków.

Spośród wszystkich dyplomów tylko nadanie Anastazji dochowało się w oryginale, natomiast pozostałe znane były wyłącznie z kopii już wydawcy I tomu „Pommersches Urkundenbuch” Klempinowi, w związku z czym nie ma pewności, że wszystkie 5 nie miały pieczęci, liczne są bowiem dokumenty opieczetowane zarówno w XII, jak i XIII w., w których brak jest werbalnej zapowiedzi zastosowanej jednej lub kilku pieczęci¹⁷. Jeżeli nawet przyjmujemy, że wszystkie 5 istotnie uwierzytelniono pozapieczętowanymi środkami prawnymi, to i tak proporcja 27 dyplomów opieczetowanych w stosunku do 5 nieopieczetowanych wskazuje dość wyraźnie na znaczenie prawne pieczęci na Pomorzu Zachodnim już od zarańcia działalności dyplomatycznej na tym terenie, od połowy XII w. Spośród owych 27 akt, w 12 (datowane na przestrzeni lat 1170 - 1194), zastosowano pieczęć i listę świadków¹⁸, w 7 pieczęć i sankcję¹⁹, w 2 dalszych sam dokument, pieczęć i świadków²⁰; wreszcie po jednym razie maledykcję, pieczęć i sentencję podkreślającą konfirmację treści wolą Boga²¹, samą pieczęć²² oraz dokument i pieczęć²³.

Ergänzungen zum Codex Pomeraniae diplomaticus, von Hasselbach und Kosegarten). Bearb. v. R. Klempin, Szczecin 1868, 2. Aufl. Neu bearb. von K. Conrad, Köln-Wien 1970. Oznaczeniem PU I, II, III skracamy tytuły kolejnych tomów kodeksu zachodniopomorskiego (podobnie skrótem M tomy kodeksu meklemburskiego, wyd. przez Lischa w Szwerinie od 1863 r.).

¹⁷ Zob. np. dla XII w.: PU I nr 48 (1159), 51a (1168), 62 (1174), 96 (1184), 119 (1191).

¹⁸ Ibidem, nr 54 (Kazimierz I wystawca, 1170 r.), 70 (Kazimierz I, 1176 - 1178), 71 (Kazimierz I, 1176), 84 (Kazimierz I, 1170 - 1180), 87 (Bogusław I, po 1180), 90 (Bogusław I, 1182), 96 (Bogusław I, 1184 - 1186, brak korroboracji) 97 (Bogusław I, 1184 - 1186), 98 (Bogusław I, 1185?), 103, 104 (Bogusław I, — oba z lat 1186 - 1187), 126 (Anastazja, 1191 - 1194).

¹⁹ Ibidem, nr 48 (bp. Wojciech, 1159, brak formuły sigillacyjnej ale pieczęć wisi), 51a (bp. Konrad I, 1168, brak formuły sigillacyjnej, ale na istnienie niegdyś pieczęci przy niezachowanym do dziś oryginale wskazują dane podane przez wydawców, 63 (Bogusław I, świadkowie złączeni bezpośrednio z formułą sigillacyjną), 63a (bp. Konrad I, 1180 - 1183), 103 (Bogusław I, 1186 - 1191), 108 (bp. Zygfryd i księżna Anastazja, 1187 - 1191), 116 (bp. Zygfryd, 1189).

²⁰ Ibidem, nr 66 (Kazimierz I, 1175), 94 (Bogusław I, 1182 - 1183).

²¹ Ibidem, nr 62 (Kazimierz I, 1174).

²² Ibidem, nr 69 (Kazimierz I, przed 1180).

²³ Ibidem, nr 72 (Bogusław I, 1177).

Świadkowie, którzy wyliczeni zostali imiennie w 24 dyplomach na ich ogólną liczbę 36 z drugiej połowy XII w., tylko w jednym przypadku zostali określani w formule korroboracyjnej dokumentów jako utwierdzający treść prawną, natomiast we wszystkich pozostałych są oni najwyraźniej złączeni z momentem akcji prawnej.

Sankcję zastosowano łącznie w 16 aktach, w tym bez pieczęci w 4 (samodzielnie lub równocześnie z listą testacyjną bądź klauzulą mówiącą o utwierdzeniu autorytetem władzy wystawcy).

Powyższa statystyka wskazuje zatem na najczęstsze legalizowanie już w XII w. zachodniopomorskiej dokumentacji czynności prawnych pieczęcią (mimo że tylko jeden raz zastosowana ona została w roli wyłącznego znamienia wiarygodności). Dane te zdają się upoważniać do stwierdzenia, że pieczęć na Pomorzu Zachodnim miała wartość najważniejszego kryterium autentyczności już niemal od połowy XII w. Znaczenie pieczęci upowszechnił nadto dekret papieża Aleksandra III ogłoszony w 1166 r., warunkujący wówczas ważność dokumentów od autentycznych pieczęci wyciśniętych bądź przywieszonych do nich ²⁴.

Na rolę pieczęci jako środka w pełni zabezpieczającego określone postanowienia prawne i usuwającego podejrzenie pod względem autentyczności wskazują między innymi sformułowania zawarte w dwu dokumentach biskupów kamieńskich z XII w. potwierdzających o kilka lat wcześniejsze nadania księcia Bogusława I. I tak biskup Zygfryd potwierdzając granice należącej do klasztoru kołbackiego wsi Broda, ustalone przez księcia mocą dwu nieznacznie różniących się redakcji jego nadania z 1186/1187 r. (PU I, nr 103, 104), podkreślił że ów książę: *terminos etiam eiusdem ville, quos dux Boguzlaus sepe dicto abbati signis evidentibus denotavit, proprio roboravit sigillo* (PU I, nr 116, 1189 r.). Również biskup Sygwin, potwierdzając nadanie Bogusława I z 1182 r. na rzecz klasztoru na Michelsbergu (PU I, nr 91), dość jednoznacznie podkreślił funkcję przywieszonych przy nim pieczęci wystawcy oraz biskupa Konrada: *unamini consensu domini Conradi eiusdem gentis venerabilis episcopi et omnium principum terre, conscribi iussit testamentum confirmationis huius cause, utrique proprio sigillo signantes ob memoriam futurorum* (PU I, nr 119, 1191).

Na wcześniejszą recepcję pieczęci na Pomorzu Zachodnim aniżeli na terenie innych ziem polskich wpływało zapewne oddziaływanie zwyczajów prawnoustrojowych z terenu Niemiec. Warto na przykład w tym miejscu podkreślić, że sporo spośród owych dwunastowiecznych dokumentów książęcych i biskupich zostało w całości sporządzonych bądź w określonych środowiskach klasztornych na terenie Niemiec (na przykład klasztor na Michelsbergu k. Bambergu), bądź też w ośrodkach miej-

²⁴ Zob. w tej sprawie M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 68; S. K. Kuczyński, o.c., s. 26 i n.

scowych, w których jednak element niemiecki był przeważający lub wyłączny (na przykład klasztor w Grobi, zasiedlony mnichami z Brody k. Neubrandenburga; w Stołpii wywodzącej się z konwentu w Berge k. Magdeburga, w Kołbaczu i innych).

Dowodem umacniania się roli prawnej pieczęci w pierwszej połowie XIII w. było stałe zmniejszanie się bądź zupełne pomijanie w niektórych kancelariach formuły penalnej, która z zestawem zagrożeń karami doczesnymi bądź duchowymi sporadycznie umacniała pieczęć w wieku poprzednim. Wprawdzie w dokumentach biskupów kamińskich zjawiała się ona z mniejszym lub większym nasileniem w ciągu całego XIII w.²⁵, to jednak w pierwszej połowie stulecia były to albo produkty różnych odbiorców, również kościelnych²⁶, albo też ewentualne wytwory urzędników biskupich ale wzorowane na wcześniejszych dziełach odbiorców²⁷.

W drugiej połowie XIII w. sankcję poza nielicznymi już produktami odbiorców²⁸ stosował sporadycznie głównie tylko jeden z personelu kancelarii biskupiej, to jest notariusz Jan, sprawujący swój urząd za pontyfikatu biskupa Hermana²⁹. Z jego imieniem da się związać aż 17 dyplomów pod względem dyktatu, opatrzonych tą formułą³⁰.

Względna popularność -- obok pieczęci -- zagrożeń karami, głównie kościelnymi, w dokumencie biskupów kamińskich, utrzymująca się w ciągu całego XIII w., w dużej mierze wiązała się zapewne z widocznym naśladownictwem zwyczajów kancelarii papieskiej. Dość częste przypadki stosowania fragmentów areng papieskich udało się właśnie stwierdzić w aktach redagowanych przez notariusza biskupa Hermana -- Jana³¹. Ani razu natomiast nie zastosowano tego środka zabezpieczającego treść prawną w dyplomach wystawianych samodzielnie przez różne zachodniopomorskie klasztory w drugiej połowie XIII w. Sporadycznie

²⁵ Łącznie w 48 przypadkach: w dziesięcioleciu 1200 - 1210 -- 3 razy (PU I, nr 119, 120, 147); 1210 - 1220 -- 2 razy (PU I, nr 171, 175); 1230 - 1240 -- 9 razy (PU I, nr 268, 289, 290, 291, 319, 320, 331, 346, 347); 1250 - 1260 -- 5 razy (PU I, nr 545, II 601, 607, 614, 643); 1260 - 1270 -- 3 razy (PU II, nr 706, 852, 853); 1270 - 1280 -- 12 razy (PU II, nr 1097, 1098, 1101, 1103, 1104, 1105, 1108, 1109, 1131, 1135, 1146, VI 3977); 1280 - 1290 -- 10 razy (PU II, nr 1199, 1205, 1233, 1256, 1352, 1405, III 1452, 1455, 1468, 1471); 1290 - 1300 -- 4 razy (PU III, nr 1570, 1812, 1859, M IV, nr 2540).

²⁶ Np. klasztor w Stołpii (PU I, nr 289, 290, 291), darguński (np. PU I, nr. 175), uznamski (PU I, nr 171), białobocki (PU I, nr 147), bukowski (PU I, nr 268), kołbacki (PU I, nr. 331).

²⁷ Np. PU I, nr 319, 320, 346.

²⁸ Ibidem II, nr 614, III 1468, 1471.

²⁹ Ibidem, II, nr 607, 1097, 1098, 1101, 1103, 1104, 1108, 1109, 1146, 1199, 1205, 1233, 1256, 1352, 1405, III 1452, 1455.

³⁰ Patrz wszystkie ibidem.

³¹ W latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XIII w. Formuły tych nie da się stwierdzić w żadnej innej kancelarii na Pomorzu.

używano go również w dokumentach książęcych z pierwszej połowy XIII w. oraz w kilku przypadkach w pismach Wacława III dyمیńskiego z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych tego stulecia ³².

Spśród ponad dwustu dokumentów wystawionych samodzielnie przez Barnim I, formułę penalną spotykamy tylko w siedmiu przypadkach z całego okresu jego panowania ³³. Wszystkie te dokumenty przeznaczone były dla różnych odbiorców kościelnych i w większości przypadków zdradzają ich styl. Jego następca Bogusław IV użył tylko jeden raz groźby kary pieniężnej w dokumencie, w którym figuruje jako wystawca i mediator w sporze między klasztorem kołbackim i miastem Gryfino ³⁴, przy czym i w tym wypadku zastosowana została pieczęć książęca obok pieczęci opata i miasta. Stosowanie pieczęci stwierdzamy przy zachowanych do dziś oryginałach; ślady jej użycia odnotowali wydawcy w odniesieniu do dziś nie istniejących oryginałów prawie wszystkich dokumentów zachodniopomorskich z XIII w., w których zastosowana została również sankcja (brak formuły korroboracyjnej oraz danych o ewentualnej pieczęci przy kilku tylko aktach, które już wydawcom nie były znane w postaci oryginalnej, nie dowodzi o pominięciu tego środka legalizacji) ³⁵. Umiński i Kolańczyk podkreślali stopniowe zobojętnienie społeczeństwa w ciągu XIII w. dla różnych zagrożeń i kar kościelnych ³⁶. Na podstawie statystyki stosowania formuły penalnej w materiale dyplomatycznym Pomorza Zachodniego można stwierdzić, że moralny autorytet różnych form sankcji kościelnej był silny na tym terenie do mniej więcej końca pierwszego ćwierćwiecza XIII w. ³⁷

Jeżeli chodzi o listę świadków, to znacznie częściej brakuje jej w dokumentach książęcych, kościelnych i prywatnych w drugiej połowie XIII w. aniżeli w pierwszej. Na blisko 250 akt Barnim I szczecińskiego,

³² PU VI, nr 3916 (1208), I, nr 190 (1219), 193 (1219) — dokumenty Kazimierza II dyمیńskiego; I, nr 140 (1209), 141 (po 1200 - 1208), 188 (1218), 196 (1219) — Bogusława II szczecińskiego; I, nr 199 (1220 - 1221) — Anastazji; 214 (1222), 260 (1229), 256a (1229?) — Mirosławy i Ingardy; 215 (1223) — Racibora; 227 (1225), 249 (1228), 335 (1236), 378 (1240), 388 (1241), 467 (1248), 498 (1249), II 587 (1254), 647 (1257), 677 (1260), 692 (1260), 727 (1262) — Wacława III dyمیńskiego.

³³ Ibidem I, nr 213 (1223 r., dla kl. w Kołbaczu, dykt. odbiorcy, dalej skrót: odb.), 242 (1227, premonstr. w Trzebiatowie, dykt. odb.), 257 (1229, dykt. joannicki), 452 (1247, dykt. kl. w Reinfeld), 576a (1253, dykt. wystawcy), II 882 (1269, dykt. wystawcy), 917 (1270, dykt. wystawcy).

³⁴ *Que pars hanc nostram compositionem rationabiliter ordinatam infregerit aut eidem presumpserit contraire, summam centum marcarum argenti irrevocabiliter nobis solvet* (PU II, nr 1120, 1278 r.).

³⁵ Por. np. PU I, nr. 120.

³⁶ J. Umiński, *Historia Kościoła*, Opole 1949, s. 463 oraz K. Kolańczyk, o.c., s. 115 i n.

³⁷ Por. w tej sprawie podobne stanowisko Z. Wojciechowskiego, *Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej*, *Studia nad historią prawa polskiego*, t. XII, Lwów 1930, z. 1, s. 41 i n.

w dokumentach z połowy tego stulecia brak jest jej w 5 przypadkach, w tym w 2 listach³⁸, a z drugiej połowy aż w 19³⁹. W dyplomach jego syna Bogusława IV z lat 1278 - 1300 dowód ze świadków pominięto w 16 przypadkach na ogólną liczbę 283 akt tego księcia⁴⁰.

Na 32 dokumenty biskupów kamieńskich z pierwszej połowy XIII w. brakuje testatorów w 7 przypadkach⁴¹, natomiast wśród 173 akt z II połowy aż 59 nie zostało poświadczonych⁴². Mimo że pewien procent stanowi w tej liczbie korespondencja biskupów, w której świadków nie notowano, to jednak nie osłabia to dość wyraźnie zarysowującej się prawidłowości na Pomorzu Zachodnim w drugiej połowie XII stulecia w stosowaniu w praktyce kancelaryjnej dowodu ze świadków. Także w dokumentach innych wystawców kościelnych, miejskich oraz rycerskich, które w zasadzie na szerszą skalę pojawiały się dopiero w ostatnich trzech dziesięcioleciach XIII w., dość wysoki jest procent akt nie poświadczonych i kształtuje się mniej lub bardziej analogicznie do praktyki w kancelariach książęcych i biskupich.

Na 50 dokumentów rycerstwa zachodniopomorskiego z drugiej połowy XIII w. świadków pominięto w 7⁴³, w dokumentach różnych miast zachodniopomorskich z tego okresu w 19 na 67⁴⁴, a w aktach pozabiskupich wystawców kościelnych w 14 na 75 pism⁴⁵. We wszystkich trzech kategoriach akt zjawisko to wyraźnie zaczęło się nasilać od siódmego dziesięciolecia XIII w. i podobnie jak w wytworach głównych dysponen-

³⁸ PU I, nr 323 (1236), 324 (1236), 442 (list, 1245), 445 (list, 1246), 452 (1247).

³⁹ Ibidem, nr 512 (1250), II 1113 (list, 1253), 624 (1256), 694 (1260), 678 (1260), 733 (1263), 755 (1264), 774 (1265), 832 (1267), 871 (1268), 928 (1270), 937, 944 (1271), 963, 966 (1272), 982 (list, 1274), 1082, 1089, 1098 (1278).

⁴⁰ Ibidem, nr 1208, 1213, 1231, 1285, 1288, III 1497, 1521, 1601, 1662, 1669, 1681, 1732 mandat, 1777, 1805 list, 1895, VI 4019.

⁴¹ Ibidem I, nr 119 (po 1191), 120 (1191 - 1219), 194 (po 1219), 301 (1233 - 1234), 395 (1241), 464 (1248), 495 (1249).

⁴² Ibidem VI, nr 3936 (1250), I, 535 (1251), 545 (1251), II 627 (1256), 646 (1257), 671 (1260), 672, VI 3954, II 693, 706 (1261), 723 (1262), 724, 785, 798, 801, 803, 816 (1266), 837, 850, 852, 857 (1267), 945 (1271), 952, 954 (1272), 967 (1273), VI 3977, II 983, III druga red. 984 (1274), 1006, VI 4138, II 1135 (1279), 1189 (1280), 1187, 1205 (1281), VI 3993 (1282), II 1258 (1283), 1311 (1284), 1348, 1349 (1285), III 1460, 1461 (1288), VI 4012, III 1540 (1290), 1539, 1559, 1572, 1587 (1291), 1623 (1292), 1655 (1293), 1714 (1295), 1797, 1799, 1812 (1297), 1833, 1840 (1298), 1858, 1864, 1897 (1299), 1955 (1300).

⁴³ Ibidem, I, nr 167 (1215?), II 1125 (przed 1278), 1339 (1285), III 1489 (1289), 1505 (1289), 1958 (1300), VI 4142 (1300).

⁴⁴ Ibidem, II, nr 669 (1259?), 681 (1260), 789 (1265), 842 (1267), VI 3976 (1273), II 1152 (1280), 1165 (1280?), VI 4002 (1285), III 1411, 1428 (1287?), 1466 (1288?), 1478 (1288), 1725 (1295), 1785 (1296), 1793 (1297), 1922 (przed 1300), 1968 (druga połowa XIII w.), 1943 (1300), VI 4141 (1300).

⁴⁵ Ibidem, III Nachtr. 271a (około 1230?), II 766 (1264), 825 (1267), 919 (1270), 1121 (po 1278?) M III 1653 (1282), PU III 1415 (1287), 1512 (1289), 1569 (1291), 1656 (1293), 1675 (1294), 1851 (1298), 1913 (1299), VI 4061 (około 1300).

tów dokumentu dotyczy ono zarówno nadań dyspozytywnych, jak i poświadczeniowych.

Cała ta statystyka zdaje się upoważniać do przyjęcia wniosku o pewnym słabnięciu roli świadków na Pomorzu Zachodnim w ciągu XIII w., dość widocznym zwłaszcza w drugiej jego połowie. Fakt ten należy niewątpliwie łączyć z umocnieniem się wartości prawnej dokumentu pieczętnego. Analogiczną prawidłowość w odniesieniu do praktyki uwierzytelniania w kancelariach książęcych Wielkopolski (Przemysław I i Bolesław Pobożny) zauważył również F. Sikora⁴⁶. Dane dotyczące Śląska dowodzą, że pieczęć była tam wystarczającym środkiem zabezpieczenia treści, obywatelom się częściej niż w innych dzielnicach bez świadków, już w pierwszej połowie XIII w., albowiem na 116 dokumentów książęcych z tego okresu ponad 50% nie wymieniło ich w ogóle⁴⁷. Zdaniem K. Kuczyńskiego pod koniec XIII w. nastąpiła zmiana jakościowa formuły świadków, którzy częściej teraz byli testatorami wystawienia dokumentu aniżeli czynnościami prawnej⁴⁸, jak to można również na przykładach zachodniopomorskich zauważyć w odniesieniu do okresu wcześniejszego⁴⁹.

Mimo wzrostu prawnej roli pieczęci, nie należy odrzucać funkcji potwierdzającej — obok pieczęci — treść prawną przez świadków również w drugiej połowie XIII w., a nawet w okresach późniejszych. Dowodzą tego dość liczne dokumenty zachodniopomorskie, których korroboracje wymieniają świadków wyraźnie w takim znaczeniu obok pieczęci⁵⁰, czasem też jeszcze obok samego dokumentu⁵¹. Od początku ostatniej ćwierci XIII w. proporcje te ulegają zmianie na korzyść spisane dokumentu i pieczęci⁵²; później jest wymieniana w formie potwierdzającej prawie wyłącznie tylko pieczęć, która nadawała dokumentom moc prawną również po śmierci świadków.

Umacnianie się znaczenia jednych, a stopniowe zmniejszanie się innych środków legalizacji autentyczności dokumentów, identycznie przebiegały w świetle ostatnich skrupulatnych badań Kuczyńskiego również na Mazowszu w XIII w.⁵³ Szerzej tą problematyką zajęliśmy się w innym studium⁵⁴.

⁴⁶ F. Sikora, o.c., zwłaszcza s. 196.

⁴⁷ J. Mularczyk, o.c., s. 93.

⁴⁸ S. K. Kuczyński, o.c., s. 32.

⁴⁹ Zob. np. następujące dokumenty książęce: PU II, nr 608 (1255), 631, 632 (1256), 689 (1260), 708 (1261), 1124 (1278), 1268 (1283), III 1678 (1294); biskupie: II 1068 (1277), 1171 (1280); innych wystawców kościelnych: III 632b (1256), M II 1236 (1271), PU II 1140 (1279), III 1487 (1288), 1711 (1295); miejskie: II 625 (1256), III 1633B (1293); rycerskie: II 771 (1265), VI 4014 (1289), III 1794 (1297).

⁵⁰ Zob. np. PU I, nr 147 (1208), II 668 (1259), 707 (1261).

⁵¹ Zob. np. PU II, nr 643, 1204, 1210, 1211, VI 4002, III 1806, 1932.

⁵² Zob. E. Kittel, *Siegel*, Braunschweig 1970, s. 118.

⁵³ S. K. Kuczyński, o.c., zwłaszcza s. 32 i 59.

⁵⁴ K. Bobowski, *W sprawie metod badawczych wczesnośredniowiecznej dy-*

Stopniowe ugruntowywanie się w ciągu XIII w. znaczenia prawnego pieczęci na Pomorzu Zachodnim jako najważniejszego znamienia wiarygodności znajduje swój wyraz w brzmieniach formuł korroboracyjnych, dostarczających nieraz informacji, których osiągnięcie nie zawsze jest możliwe na podstawie autopsji zachowanego materiału sfragistycznego. Podajemy tylko najciekawsze przykłady. I tak, uważany za falsyfikat dokument Świętoborzyca, syna Kazimierza II (PU I nr 205 z 1220 r.)⁵⁵ oraz autentyczne nadanie Warcisława III z 1237 r. (PU I, nr 361), informują o opieczętowaniu nowo sporządzonymi pieczęciami, w związku z czym obaj wystawcy udzielili owych dokumentów dla utrzymania ważności wcześniejszych postanowień utwierdzonych pieczęciami zdeaktualizowanymi (*Ut autem hec nostra terminorum distinctio inconvulsa perpetuo perseveret et ad tollendam tocius ambiguitatis materiam, que nostris possit oriri sequacibus ex eo, quod in donatione dicte solitudinis meo antiquo, in distinctione vero ista terminorum eiusdem novo sum usus sigillo* — PU I, nr 205; *Ne igitur supra promissis dubium habeatur, vetus privilegium novo nostro sigillo in presenti pagina roboramus, quam predictae Ecclesie in testimonium validum erogamus* — PU, I, nr 361).

O znaczeniu pieczęci określonych jej właścicieli świadczą sporadyczne przypadki wystawiania osobnych dokumentów, mimo wydania już stronie odpowiednich nadań wcześniejszych, ale nie zabezpieczonych wystarczającą liczbą pieczęci. Na przykład w 1299 r. kapituła kamieńska wystawiła specjalny dyplom dla klasztoru darguńskiego (PU III, nr 1897), w którym zapewniła go, że opieczętuje swoją pieczęcią udzielone mu przez biskupa kamieńskiego Piotra nadanie dziesięcin z 3,5 łanów we wsi Lewin⁵⁶.

Liczne formuły korroboracyjne dokumentów zachodniopomorskich z XIII w. dość jednoznacznie podkreślają zasadniczą funkcję pieczęci wśród innych środków potwierdzających. W nadaniu dziesięcinnym biskupa Wilhelma z 1249 r. sformułowano ją następująco: *Et ne in posterum ab aliquibus dubium possit oriri et malorum insultationibus aboliri, presentem paginam sigilli nostri munimine fecimus roborari* — PU I, nr 519 a. Jeszcze wyraźniej ujęto znaczenie prawne pieczęci w dokumencie Barnima I z 1271 r. (*Ne autem super prehabita donatione nostra calumpniosa malignatio aut dubium oriatur, presens instrumentum predictis dari fecimus sigilli nostri munimine roboratum in sufficiens testimonium et perfectissimum munimentum* — PU II, nr 938), Bogusła-

plomatyki polskiej, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1980, nr 3, s. 520 i nn.

⁵⁵ Zob. PU I (2 Aufl., Köln 1970) — uwagi do nr 205.

⁵⁶ *Quia expediti sumus, quod — — pater dominus Petrus episcopus noster ex quibusdam causis proprietatem decime VIII mansorum cum dimidio in villa Levin ecclesie vestre dederit — — et cum domini nostri episcopi litteras habueritis, super eo ad hoc sigillum nostri capituli apponemus.*

wa IV z 1281 r. (*Ne igitur in delusionem presens donacio habeatur literis conscribi fecimus et sigilli nostri munimine roborari* — PU II, nr 1197) czy na przykład rady miejskiej kołobrzesckiej z 1306 r. (— — *civitatis sigillo in signum veritatis fecimus consignari* — PU III, nr 1930).

Na walory prawne dokumentów opieczetowanych wskazywano również często w arengach⁵⁷. Pomimo stereotypowości i czysto formularzowej retoryki tego typu zwrotów wstępnych, zawartych w formułach korroboracyjnych, w arengach, a także sporadycznie w samej dyspozycji, nie można zaprzeczyć im rzeczywistej roli w stopniowym umacnianiu wartości prawnych pieczęci w opinii ówczesnego społeczeństwa, którego świadomość prawna rosła wraz z rozwojem ilościowym i pełną recepcją dokumentu pełnoprawnego. Określenia takie nasilające się w kolejnych dziesięcioleciach XIII w. stawały się istotnymi wyznacznikami rzeczywistej roli prawnej pieczęci.

Pomijanie informacji o użyciu jednej lub większej liczby pieczęci w formułach korroboracyjnych, a nawet brak nieraz tej części protokołu w aktach faktycznie opieczetowanych⁵⁸ z XII i początków XIII w., może świadczyć o słabo jeszcze ugruntowanej ich roli prawnej⁵⁹. W materiale dyplomatycznym różnych wystawców zachodniopomorskich do końca pierwszej połowy XIII w. udało się stwierdzić czternaście takich przypadków⁶⁰. W jednym z nich (PU I, nr 253) obok zapowiadanej pieczęci wystawcy dokumentu (Wratisława III) wisi nie wymieniona pieczęć kasztelana kamieńskiego Stoisława, która musiała zostać doczepiona dopiero po 1232 r., gdy został on kasztelanem, natomiast moment wystawienia mógł już dawniej mieć miejsce — najwcześniej w 1227 r. Liczbę aż 38 dokumentów z drugiej połowy XIII w., w których brak jest zapowiedzi zastosowanej jednej lub jednej z wielu pieczęci⁶¹, należy raczej tłumaczyć przeciwnie, to jest upowszechnieniem się tego środka legalizacji treści jako najważniejszego znamienia wiarygodności. Świadomość takiej funkcji pieczęci w kręgach odbiorców mogła być tak duża, że nie konieczne było jej zapowiadanie w formule korroboracyjnej dokumen-

⁵⁷ Zob. np. arengi PU I nr 88 falsyfikat (1181), 161 (1214?), 293 (1233) — brak korroboracji; 417, 419 (1243), 519 (1250), 549 (1252), 576a (1253), VI 3955 (1261), III 1910 (1299).

⁵⁸ Co można było stwierdzić na podstawie zachowanych do dziś oryginałów bądź informacji świadczących o opieczetowaniu, podanych przez wydawców.

⁵⁹ Por. w tej sprawie: M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, o.c., s. 73.

⁶⁰ PU I, nr 48 (1159), 51a (1168), 166 (1215), 196 (1219), 253 (1227-1236), 256a (1229), 257 (1229), 268 (1230), 290, 291 (1233), 308a (1234), 321 (koniec 1235), 401, 402 (1242).

⁶¹ Ibidem, nr 545, II 600, 628, 646, 706, 766, 832, 840, 864, 952, 1205, 1213, 1231, 1262, 1264, 1292, M II 1338, PU II 1370, 1391, M III 1931, PU III 1460, 1461, VI 3936, 3993, III 1539, 1540, 1555, 1570, 1601, 1608, 1655, 1681, 1703, 1737, 1789, 1797, 1799, 1860.

tu, a liczyło się przede wszystkim należyte fizyczne powiązanie tego środka z pergaminem. Identycznie należy chyba interpretować nie zawsze wyraźne określenie w korroboracji właścicieli bądź rodzajów pieczęci zastosowanych do potwierdzenia dokumentu. Również tego typu przypadki częściej odnoszą się do drugiej połowy XIII w. aniżeli do okresu poprzedniego. Na przykład można wymienić dyplom Bogusława IV dla mieszczan wolińskich z 1266 r. (PU II, nr 1397), którego korroboracja zapowiada użycie bliżej nieokreślonych pieczęci (*presens scriptum sigillorum nostrorum*). Można przypuszczać, że przywieszzone zostały pieczęcie braci Bogusława IV, to jest Barnima II i Ottona I, nie posiadających jeszcze wówczas odrębnych dzielnic, tym bardziej że w zdaniu początkowym tej formuły wyrażono: *Ut hec omnia secundum conscripta rata et inviolabiliter teneantur et ne aliquorum nostrorum heredum successoribus infringi valeat*, chociaż nie można mieć pewności co do tego. Zachowana forma przekazu tego dokumentu⁶² nie pozwala tej kwestii ustalić drogą autopsji.

Z zagadnieniem roli prawnej pieczęci łączy się ściśle pojęcie *sigillum autenticum* i problem współpieczętowania przez osoby postronne — obok wystawcy. Zgodnie z zasadami prawa kanonicznego w XII w. pieczęć autentyczna nadawała uwierzytelnionym dokumentom wystarczające znamiona akt publicznych, o nich nie kwestionowanych walorach wiarygodności. Takie pieczęcie posiadali wyłącznie bardziej znani wystawcy, o ugruntowanym autorytecie, opartym przede wszystkim na posiadanej władzy politycznej i uprawnieniach ekonomiczno-społecznych. Zgodnie z określeniem Konrada von Mure, było to *sigillum bene cognitum et famosum*⁶³.

W formułach korroboracyjnych dokumentów zachodniopomorskich określenie *sigillum autenticum* pojawiło się tylko jeden raz w 1269 r. na dyplomie rycerskim, w którym został wyraźnie odnotowany brak pieczęci autentycznej u wystawcy⁶⁴. W jednym dalszym wypadku pieczęć określona została jako duża. Pod pojęciem tym rozumiano zapewne *sigillum autenticum*⁶⁵. Dość często natomiast w arengach trzynastowiecz-

⁶² Transumpty z lat 1315 i 1356.

⁶³ Na temat pojęcia *sigillum autenticum* patrz np. A. Giry, *Manuel de diplomatique*, t. II, nouvelle edition, Paris 1925, s. 649 i n.; M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, o.c., s. 71 i n.; S. K. Kuczyński, o.c., zwłaszcza s. 27, 34-37; K. Maleczyński, *Stanowisko dokumentu*, s. 124 i n.

⁶⁴ PU II, nr 881, wystawił Konrad Kleszcz (*Conradus dictus Clest*) dla kl. kołbackiego. *Et ut in futurum calumpniandi tollatur occasio — — pro eo quod proprium autenticum sigillum non habemus, sigillis principum videlicet domini Hermannii Caminensis ecclesie episcopi et domini Barnym ducis — — presentem paginam decreuimus roborari.*

⁶⁵ PU II, nr 1202, wyst. Bogusław IV, odb. kl. cyst. w Eldenie, r. 1281: — — *presens instrumentum super hoc confectum et nostro sigillo maiori sigillatum duximus largiendum.*

nych dokumentów książęcych, biskupów i innych wystawców kościelnych, a rzadziej w dyplomach miejskich stosowane były określenia typu: *instrumentum publicum*, *scriptum authenticum*, *documentum legitimum* itd.⁶⁶. Duża liczba takich przypadków jest najlepszym odzwierciedleniem znaczenia tego typu dokumentacji prawnej w opinii ówczesnego społeczeństwa.

Dyplom uwierzytelniony pieczęcią autentyczną posiadał cechę wiary publicznej. Większość dotychczasowych badaczy jest zdania, że charakter *sigilla authentica* miały już w okresie wczesnego średniowiecza pieczęcie książęce oraz pieczęcie wyższych dostojników kościelnych, a w późniejszym średniowieczu również przedstawicieli niższych warstw społecznych⁶⁷. K. Kuczyński wykazał ostatnio publiczny charakter dokumentu książęcego na Mazowszu dopiero od schyłku XIII w.⁶⁸, natomiast w Małopolsce rodzaj dyplomu *fidei publicae* próbował sobie zapewnić już w okresie regencji Grzymisławy dokument wojewodziński i kasztełański⁶⁹.

Uprawnienia pieczęci do uwierzytelniania dokumentacji prawnej osób trzecich zapewniły sobie na przestrzeni XIII w. tak pieczęcie książąt śląskich, jak również arcybiskupów gnieźnieńskich. W świetle badań K. Kuczyńskiego uprawnienia pieczęci kościelnych w tym zakresie są mniej wyraźnie dostrzegalne na Mazowszu⁷⁰. Na Pomorzu Zachodnim pieczęć książęca oraz biskupia już w drugiej połowie XII w. spełniały rolę pieczęci autentycznych. Tak na przykład w końcu lat osiemdziesiątych lub na początku dziewięćdziesiątych biskup Zygfryd razem z księżną Anastazją i jej dwoma synami (Bogusławem I i Kazimierzem II) poświadczyli, że mieszkaniec Szczecina Beringer, pochodzący z Bambergu, ufundował kościół św. Jakuba w tym mieście; uwierzytelnili to własnymi pieczęciami (PU I, nr 108).

Opieczętowany dokument książęcy oraz biskupi potwierdzał na Pomorzu Zachodnim czynności prawne różnych poddanych, w coraz szerszych rozmiarach, już od pierwszych dziesięcioleci XIII w. Do końca lat dwudziestych stwierdzamy pięć takich przypadków. Na przykład biskup Sygwin potwierdził założenie klasztoru w Trzebiatowie nad Tollensee (NRD) przez dwu lutyckich rycerzy: Henryka i Bortsa (PU I, nr 120, da-

⁶⁶ Na przykład następujące dokumenty biskupów kamieńskich: PU I, nr 301, 321, 331, 346, 347, 363, 458, 574, II 1068, 1097, 1101, 1103, 1108, 1163, 1172, 1302, III 1455, 1697; książęce: I 349, II 778, 780, 1094, 1095, 1100, 1147, 1176, 1194, 1197, 1203; innych wystawców kościelnych: II 1144, 1162, 1323, 1325, III 1757, 1849, 1900, miejskie: II 1241, III 1553.

⁶⁷ Zob. zwłaszcza M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, o.c. s. 72.

⁶⁸ S. K. Kuczyński, o.c., s. 38.

⁶⁹ Zob. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, Warszawa 1934, s. 159 i n.

⁷⁰ S. K. Kuczyński, o.c., s. 35.

towny przez K. Conrada na lata 1191 - 1219), Kazimierz II dyمیński uwierzytelnił w 1216 r. (PU I, nr 174) przez przywieszenie pieczęci dokument stwierdzający nadanie wsi „Pencowe” (Alt-Pannekow koło Gnoien w NRD) klasztorowi w Darguniu przez synów nieżyjącego rycerza Radosława z Schorrentin koło Gnoien („Zcorrentin”) ⁷¹.

Od lat trzydziestych i czterdziestych XIII w. konsens księcia, a później również biskupa kamińskiego, jako pana zwierzchniego na terenie ukształtowanego w połowie stulecia władztwa terytorialnego, był coraz częściej udzielany w związku z upowszechnieniem się alienacji wszelkich dóbr rycerskich.

Funkcjonowanie *sigillum authenticum* wiąże się więc przede wszystkim z pojęciem władzy terytorialnej ⁷² i posiadanych uprawnień. Można na przykład wymienić nadanie ziemskie Świętobora z linii książęcej na rzecz rycerza Crisana, które zostało uwierzytelnione oprócz pieczęci wystawcy również pieczęcią Barnima I ⁷³. W dyplomie biskupa kamińskiego Hermana i kapituły, pieczęciami biskupa oraz kapituły biskupiej została poświadczona transakcja zamiany jednej dużej wsi przez mnichów uznamskich na kilka mniejszych wsi rycerza Tammo (PU II, nr 597, 1254 r.). Z kolei dwa inne pisma biskupa Hermana dotyczą spraw ściśle kościelnych. W jednym potwierdził on fundację bractwa przez proboszczów ziemi kołobrzesckiej i koszalińskiej (PU II, nr 853, 1267 r.), w drugim konfirmował dobrowolne przekazanie kościoła w Ziethen (NRD) wraz z opieką duszpasterską przez jego proboszcza Henryka na rzecz klasztoru w Stołpii nad Pianą (PU III, nr 1456, 1288 r.).

Książę i biskup starali się być jedynymi notariuszami publicznymi na Pomorzu Zachodnim, w związku z czym wśród nawet dość licznych dokumentów rycerskich w ostatniej ćwierci XIII w. nie da się w zasadzie stwierdzić takich, które potwierdzałyby czynności prawne zdziałane przez stronę trzecią. W jednym tylko wypadku rycerz Vidanty, posiadający prawa zwierzchnie do miasteczka Resko, potwierdził wraz z synami dokument lokacyjny Reska, firmowany przez rycerza Borko, i uwierzytelnił go własną pieczęcią (PU III, nr 1454, 1288 r.).

Pod koniec XIII w. charakter *instrumentum publicum* zyskiwał nie-rar dokument klasztorny i innych pozabiskupich wystawców kościelnych, który przeważnie potwierdzał czynności prawne zdziałane przez ich poddanych; na przykład można wymienić dyplom opata klasztoru kołbac-

⁷¹ Przykładowe dalsze dokumenty tego typu: PU I, nr 126 (1191 - 1194), 201 (1220 - 1222), 248 (1228).

⁷² Por. S. Russocki, *Formy władania ziemią w prawie ziemskim Mazowsza (koniec XIV — połowa XVI w.)*, Warszawa 1961, zwłaszcza s. 219 i n.

⁷³ — *perpetuo confirmamus et scripto nostro et sigilli nostri appensione communimus, atque dominum Barnim per sigilli sui appositionem huic facto testem idoneum adhibemus*, PU I, nr 313 (1235).

kiego z 1293 r., poświadczający pieczęcią tego konwentu nadanie rycerza Henryka von der Dosse na rzecz klasztoru w Bierzwniku koło Choszczna („Marienwalde”⁷⁴). Często charakter *sigilla authentica* zyskiwały w drugiej połowie XIII w. pieczęcie przedstawicieli wyższego duchowieństwa, którzy powoływani byli nieraz do rozsądzania różnych sporów (nie tylko między instytucjami kościelnymi). Tak np. w dokumencie rycerza Ekkeharda z Żukowa koło Sławna („Suckow”) z 1299 r. (PU III, nr 1899), potwierdzającym układ tego rycerza z klasztorem darguńskim o granice dóbr, zawarta została prośba wystawcy o opieczętowanie go pieczęciami rozjemców⁷⁵.

Częściej zyskiwały charakter dokumentów *fidei publicae* dyplomy miast zachodniopomorskich wraz z rozwojem ich organów samorządowych w drugiej połowie XIII w. Cechę tę miała przede wszystkim liczna dokumentacja prawna, poświadczająca transakcje, nadania i różne inne czynności zdziałane przez mieszczan określonych miejscowości bądź na ich rzecz⁷⁶. Dość częstym zjawiskiem na Pomorzu Zachodnim, zwłaszcza w ciągu XIII w., było współpieczętowanie — poza pieczęcią wystawcy — pieczęciami innych osób lub instytucji. Miało ono znaczenie dość różne. W okresie ugruntowania się stanowiska prawnego pieczęci utwierdzenie kilkoma egzemplarzami, zwłaszcza mającymi charakter pieczęci publicznych, umacniało siłę dowodową i wiarygodność dokumentu. Liczne nadania książęce do połowy XII w. uwierzytelnione zostały również drugą na Pomorzu Zachodnim pieczęcią typu *sigillum authenticum*, tj. biskupa bądź władcy innego księstwa zachodniopomorskiego, czy wreszcie jedną i drugą. Tak np. nadanie Bogusława I dla klasztoru bamberskiego z 1182 r. (PU I, nr 91) obok pieczęci książęcej miało również pieczęć biskupa kamieńskiego, podobnie jak późniejsza darowizna jednej wsi przez Wacława III z 1228 r. dla kościoła w Polchow koło Laage w NRD⁷⁷. Inny ważny dokument tego księcia dla Gryfii z 1249 r. (PU I, nr 492) zawiera w korroboracji przyrzeczenie wystawcy, że postara się o przywieszenie obok swojej pieczęci również dalszych pieczęci publicznych, tj. biskupa kamieńskiego i księcia szczecińskiego Barnima I⁷⁸. Jeden akt Świętobora⁷⁹, nie posiadającego osobnej dzielnicy (pochodził

⁷⁴ PU III 1656.

⁷⁵ *In cuius rei evidenciam cerciorem petivimus honorabiles viros dominos Hildebrandum et Johannem, prepositos ecclesiarum Stetin et Colberg, et — — milites, qui omnes huic accioni intererant, quatinus huic littere sua appendere sigilla dignarentur.*

⁷⁶ Zob. np. PU II, nr 800, III 1523, VI 4141.

⁷⁷ Ibidem I, nr 243.

⁷⁸ *In cuius rei evidenciam sigillum nostrum presenti apposuius instrumento, promittentes nos dominum Caminensem et dominum ducem Stetinensem ad hoc inducere ut sigilla sua velint apponere causa nostri.*

⁷⁹ PU I, nr 205 (przez wydawcę słusznie uznany za falsyfikat).

z rodziny książęcej) — poza jego własną, nowo sporządzoną pieczęcią — uwierzytelniony był również pieczęcią Barnima I i biskupa kamieńskiego. Inny autentyczny dokument tego wystawcy z 1235 r. (PU I, nr 313), poza jego pieczęcią, wzmocniony został już tylko pieczęcią księcia zwierzchniego Barnima I. Funkcję pieczęci dodatkowych, obok pieczęci wystawcy (Barnima I), dość wyraźnie określa następujące brzmienie korrobtoracji dokumentu lennego księcia na rzecz klasztoru kołbackiego: — *ut autem hec rata sint incommutabilia perseverent, presentem paginam sigilli nostri munimine roboratam sepedicte ecclesie duximus largiendam. Ad maiorem quoque cautelam et plenius habundantem ipsam sigillo venerabilis patris domini Wilhelmi episcopi Caminensis et illustris ducis domini Wartislavi, cognati nostri fecimus communiri* (PU I, nr 494).

W drugiej połowie XIII w. dokumenty książęce najczęściej wspólnie pieczętowali członkowie rodziny książęcej⁸⁰. Ze wspólnie pieczętowaniem przez różnych dygnitarzy świeckich i duchownych spotykamy się częściej przy aktach typu umów, aktach dotyczących rozsądzeń sporów bądź stanowiących oświadczenie woli wielu osób, które występowały w roli mediatorów i gwarantów czynności wyrażonych w tych dokumentach. Spośród tego typu przypadków warto na przykład wymienić dyplom protekcyjny Bogusława IV dla klasztoru cysterskiego w Oliwie z 1291 r. (PU III, nr 1958), uwierzytelniony obok pieczęci wystawcy również pieczęcią obecnego podczas akcji prawnej księcia Pomorza Gdańskiego Mściwniewa. Dokument lokacyjny Trzebiatowa nad Regą, wystawiony przez Bogusława IV, opata i cały konwent w Białym Buku, uwierzytelniony został pieczęcią książęcą, opacką i klasztorną (PU III, nr 1423, 1287 r.). Z kolei dyplom Bogusława IV z 1290 r. (PU III nr 1560), wystawiony w związku ze sporem między rycerzem Janem Kuhle z Białogardu i klasztorem darguńskim, obok pieczęci wystawcy zalegalizowany również został pieczęcią Przybysława z Białogardu, który jako bezpośredni pan zwierzchni owego rycerza brał zapewne na siebie gwarancje co do przestrzegania umowy ze strony lennika.

Podobnie jak w Wielkopolsce⁸¹, tak i na Mazowszu⁸² pod koniec XIII w. stopniowo zaczęły zanikać pieczęcie osób postronnych przy dokumentach książęcych, co najprawdopodobniej miało związek z utrwalaniem się funkcji prawnej pieczęci księcia zwierzchniego jako najważniejszego znamienia wiarygodności dokumentu.

W kilku dyplomach z ostatnich lat przed podziałem Pomorza w 1295 r. na dwie dzielnice, wystawionych wspólnie przez Bogusława IV i jego braci, można stwierdzić tylko pieczęć księcia zwierzchniego, pod-

⁸⁰ Zob. np. PU I, nr 894 (1269), II 989, 990, 991 (1274).

⁸¹ Zob. S. Krzyżanowski, *Dyplomy i kancelaria Przemysła II. Studium z dyplomatyki polskiej XIII w.*, Kraków 1890, s. 35.

⁸² S. K. Kuczyński, o.c., s. 33.

czas gdy w okresie wcześniejszym z reguły stosowano również pieczęcie młodszych braci ⁸³.

Dokumenty biskupów bądź opatów, jeśli dotyczyły spraw wykraczających poza ich kompetencje, z reguły opatrywane były pieczęciami biskupa i kapituły, a klasztorne opacką i konwentu ⁸⁴. Przy sigillacji tego typu akt wystawianych przez kapituły bądź konwenty klasztorne oraz ich przełożonych, tylko sporadycznie stosowano jedynie pieczęć kapituły, a w dokumentach klasztornych jedynie konwentu ⁸⁵.

W drugiej połowie XIII w. dość częste były również przypadki uwierzytelniania dokumentów biskupich, wymagających ze względu na treść konsensu kapituły (np. nadania dziesięcin, ustalenia granic parafii, diecezji, nadania jurysdykcji kościelnej, konsekracje kościołów itp.), tylko pieczęcią biskupią ⁸⁶. Wyżej wskazywaliśmy na rzadkie przypadki wystawiania w związku z takimi sprawami nawet osobnych dokumentów przez kapitułę biskupią. Praktyka ta stosowana była o wiele rzadziej w pierwszej połowie XIII w. ⁸⁷, przy czym w dwu najwcześniejszych przypadkach z lat 1228/1229 i 1235 wyrażony został konsens kapituły w narracji. Wydaje się, że zjawisko to należy łączyć z umocnieniem w drugiej połowie XIII w. pozycji politycznej biskupa kamieńskiego, a zatem również roli prawnej jego pieczęci. Jako pan zwierzchni dość znacznego terytorium mógł on w całej pełni legalizować czynności prawne swoich poddanych (związane na przykład z obrotem ziemią i innymi sprawami świeckimi ⁸⁸).

Z reguły współpieczętowane były dokumenty rycerzy, którzy jeśli nawet posiadali własne pieczęcie, to takie, które nie miały charakteru *sigillum publicum*. Dość liczne są przypadki braku pieczęci wśród rycerstwa zachodniopomorskiego ⁸⁹. Dla nadania tym dyplomem cech wiarygodności stosowane były obok ewentualnej pieczęci rycerza-wystawcy *sigilla publica* książąt, biskupów ⁹⁰, a także różnych świadków jako

⁸³ Zob. np. PU III, nr 1398 (1286), 1627 (1292).

⁸⁴ Zob. np. PU II, nr 996, 1081, 1131.

⁸⁵ Zob. np. PU II, nr 867, 936, 1161, III 1913, 1926.

⁸⁶ Zob. np. PU II, nr 671, 688, 945, 967, 1006, 1405, III 1476, 1840.

⁸⁷ Ibidem I, nr 254, 321, 347, 464, 486, 495, 519a.

⁸⁸ Zob. np. PU II, nr 993 (układ celny z Gryfią), III 1422 (dotacja na rzecz Koszalina), 1572 (pozwolenie cięcia drzewa na fortyfikacje miejskie Koszalina).

⁸⁹ Zob. np. PU III, nr 1505, 1298 r. — zastosowano 5 pieczęci: Wsława — księcia Rugii, Jana z Chróstowa (Gristov, NRD), dwu jego synów oraz miejską miasta Gryfii. Właściciele tych pieczęci byli gwarantami sporu pomiędzy rycerzem Reimarem von Scalip (może wówczas nie posiadającym pieczęci) a klasztorem w El-denie.

⁹⁰ Np. w PU III, nr 1504, 1289 r. (wystawca — rycerz Przybysław obok pieczęci własnej użył również pieczęci księcia rugijskiego, który był jego krewnym oraz pieczęci biskupa kamieńskiego, który łącznie z dwoma kanonikami kapituły był rozjemcą w sporze owego rycerza z klasztorem w Darguniu).

gwarantów rekrutujących się spośród innych rycerzy, zwłaszcza zaprzyjaźnionych (*sigilla carorum*)⁹¹ bądź członków rodziny⁹². Ci ostatni udzielali tym samym swojego konsensu przy różnych transakcjach związanych z obrotem wszelkimi wspólnie posiadanymi dobrami i dochodami.

Przy dokumentach miejskich występowanie więcej niż jednej pieczęci zachodzi przede wszystkim w różnego rodzaju układach z innymi miastami⁹³ bądź danego miasta z określoną instytucją kościelną⁹⁴ czy wreszcie w różnych dyplomach rozjemczych, w których dana rada miasta występowała w roli mediatora albo jednego z nich. Te ostatnie uwierzytelniano często pieczęciami zwaśnionych stron⁹⁵.

KAZIMIERZ BOBOWSKI (Wrocław)

L'AFFERMISSEMENT DU RÔLE JURIDIQUE DU SCEAU AUX XII^e ET XIII^e SIECLES (L'EXEMPLE DE LA POMERANIE OCCIDENTALE)

Résumé

Les sources documentaires et sphragistiques provenant de la Poméranie occidentale font venir à la conclusion que l'affermissement graduel de la valeur juridique du sceau en tant que moyen d'une authentification du contenu se poursuivait déjà depuis la fin du XII^e siècle. Parmi les 32 documents délivrés au cours de la deuxième moitié du XII^e siècle par les princes et évêques de la Poméranie occidentale, dans 27 cas le sceau fut sûrement employé comme moyen du garantissement légale à côté de divers moyens extrasigillographiques (document lui-même, noms des témoins, sanction verbale et formules de certaines sentences juridico-religieuses). C'était l'affaiblissement du rôle de la formule pénale, ayant consolidé la fonction de garantie du sceau à la fin du siècle antérieur, qui fut la première conséquence de l'affermissement continu du rôle juridique du sceau au cours du XIII^e siècle. Dans la pratique de chancellerie de la Poméranie occidentale la preuve testimoniale était fournie dans la deuxième moitié du XIII^e siècle plus rarement qu'auparavant. Ce fait que l'on peut noter doit être attribué

⁹¹ Np. w PU III, nr 1807, 1297 r. — obok pieczęci wystawcy — Jana v. Heydebrake („Heydebrake”) użyto pieczęci rycerzy Jana i Reinberna „de Wacholt” (Mecklemburgia) oraz jeszcze jednego rycerza („Reyberna de Ertheneborch”) — nie wymienionego wśród świadków.

⁹² Zob. np. PU II, nr 1257, III 1878, 1962, VI 4028.

⁹³ Np. PU II, nr 789 (układ Dymina ze Strzałowem).

⁹⁴ Np. ibidem, nr 1241. (układ rady miasta Kolobrzeg z kolegiatą NMP w tym mieście).

⁹⁵ Zob. np. ibidem, nr 1401; wystawiła rada miasta Szczecina, która rozstrzygała spór między kościołem św. Jakuba w Szczecinie i braćmi z rodziny Weszelów. Dokument ten uwierzytelniony więc został pieczęcią miasta (jako rozjemcy i czynnika współodpowiedzialnego za przestrzeganie układu przez mieszczańską rodzinę Weszelów) oraz pieczęcią proboszcza kościoła św. Jakuba.

à l'affermissement de la valeur juridique du document sigillographique au cours du XIII^e siècle, susceptible d'apercevoir surtout à sa deuxième moitié. Le phénomène en question se reflète aussi, en général, dans le formulaire du document de cette époque, dans certaines expressions des formules de corroboration, et même dans les préambules et les expressions dispositives.

La réception plus vite du sceau en Poméranie occidentale par rapport au reste des terres polonaises se faisait, entre autres, grâce à l'influence plus forte des usages juridiques allemands.